

Zakończyły się 14-letnie rządy „starego kanclerza“

BONN (PAP). 87-letni Konrad Adenauer skończył 15 bm. 14-letni okres rządów na fotelu kanclerskim Niemiec zachodnich. We wtorek w południe Bundestag na uroczystym posiedzeniu pożegnał ustępującego Adenauera. Przewodniczący Bundestagu Gerstenmaier wygłosił przemówienie pochwalne porównując Adenauera z Bismarckiem. Po południu prezydent Lübke wręczył Adenauerowi akt jego dymisji. Adenauer sprawować będzie jednak swój urząd jeszcze do środy, aż do chwili wybrania i zaprzysiężenia nowego kanclerza — Erharda.

Wszyscy obserwatorzy polityczni w Bonn interesują się tym, na jakiej zasadzie przysiężony kanclerz NRF zawarł porozumienie z wolnymi demokratami w sprawie kontynuacji ich udziału w rządzie bońskim. Wszyscy zadają sobie pytanie, jak dotychczas jest niemiecka. Zarówno Erhardt, który konsekwentnie realizuje swoją politykę, jak i wolni demokraci zobowiązali się, jak wiadomo do utrzymania treści porozumienia do końca. U dozwolonej, kiedy to Erhardt już jako nowy szef rządu zachodniemieckiego przedstawi Bundestagowi skład swego gabinetu. Do tego czasu można śmiało wyłączać domysły.

Układ moskiewski wszedł w życie w stosunku do Polski

W poniedziałek dnia 14 października br. ambasadorzy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie, Londynie i Waszyngtonie zdeponowali rządom ZSRR, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych dokument ratyfikacyjny Rady Państwa PRL dotyczący układu o zakazie prób broni nuklearnej w atmosferze, w przestrzeni kosmicznej i pod wodą, podpisanego w Moskwie dnia 5 sierpnia 1963 roku. Układ ten wszedł w życie w stosunku do Polski w dniu złożenia dokumentów ratyfikacyjnych. (PAP)

Plenum OKS ZMS w Gdańsku

W dniu wczorajszym odbyło się w Gdańsku plenarne posiedzenie Okręgowego Komitetu Studenckiego Związku Młodzieży Socjalistycznej. W posiedzeniu uczestniczył sekretarz Komitetu Wojewódzkiego ZMS, Izidor Sobczak. Plenum omówiło aktualne zagadnienia, jakie wylaniają się przed wyściskami studenckimi organizacjami ZMS w związku z rozpoczynającą się kampanią sprawozdawczą - wyborczą. Plenum dokonało również zmian w składzie sekretariatu, zastępując tych, którzy wycofali się z powodu obowiązków zawodowych lub studenckich. Na miejsce Ludomira Zgirskiego, dotychczasowego I sekretarza OKS, któremu Plenum i Komitet Wojewódzki ZMS wyrazili gorące podziękowanie za dokonany wkład pracy, powołano Ryszarda Czerwińskiego.

Tragiczna w skutkach katastrofa w dolinie rzeki Piave, która spowodowała śmierć przeszło 3 tys. osób oraz pozabawiła dachu nad głową dziesiątki tys. osób, okryła żalobą całe Włochy.

W dalszym ciągu trwają gorączkowe prace ekip ratowniczych. Spod grubej warstwy błota wydobywa się codziennie ciała ofiar. Zarzysowanie się tamy nad rzeką Piave, już po wypadku przelania się wody zbiornika wodnego przez komrę tamy, zmusiło władze do przeprowadzenia dalszych masowych ewakuacji ludności.

Na zdjęciu: włoskie oddziały strzelców alpejskich pracują przy usuwaniu ruiny.



„Atak marokański jest agresją na algierską rewolucję socjalistyczną“

Wojska króla Hasana II wdarły się 100 km w głąb terytorium Algierii

ALGIER (PAP). Pułkownik Bumedian, algierski wicepremier i minister obrony narodowej, opuścił stolicę kraju i udał się na granicę algiersko-marokańską w celu przeprowadzenia inspekcji. Komunikat ogłoszony we wtorek wieczorem przez wydział polityczny algierskiej armii narodowo-ludowej stwierdza, że „atak skierowany na granicę przez królewską armię marokańską na żoździe reakcji i miedzynarodowego kapitalizmu jest agresją nie tylko na integralność terytorium algierskiego, ale również i przede wszystkim na algierską rewolucję socjalistyczną“.

„Król Hasan II — kontynuuje komunikat — czując się zagrożony przez napór marokańskich mas ludowych pragnie odwrócić uwagę swego ludu, tworząc sztucznie problem granic“.

Dwaj wysłannicy rządu algierskiego, b. minister obrony Mohammed Jazid i doradca ministra obrony major Silmane, którzy przyjechali do Maroka specjalnym samolotem, spotkali się w Marakeszu z królem Hasaniem II. Rozmowa trwała 45 minut. Druga rozmowa ma się odbyć w godzinach nocnych. W miedzyczasie przedstawiciele Algierii rozmawiają z dyrektorem gabinetu królewskiego Reda Guedira.

Powaga sytuacji wytworzona przez agresję królewskich wojsk marokańskich na terytorium Algierii daje się wyczuć w

całym kraju. Wojska marokańskie, znajdujące się w tej chwili około 100 km w głąb saharjskiej posiadłości algierskiej, nie wycofały się. Wprost przeciwnie, ze szlaków prowadzących do granicy po stronie marokańskiej donoszą o nowych przetrzaskach wojsk desantowych.

W Algierze oskarża się bazy amerykańskie znajdujące się na terytorium Maroka, że udostępniają swój sprzęt i udzielają poparcia dla wojsk marokańskich koncentrujących się w rejonach przygranicznych. Dziesiątki tysięcy ludzi zgłaszają się w Algierii przez cały dzień do koszar i punktów dowodzenia armii narodowo-ludowej z prośbą o wydanie broni i wcielenie do jednostek wojskowych dla obrony granic i suwerenności kraju.

Prezydent Ben Bella zwołał masowy wiec ludności, na którym przedstawił sytuację. We wtorek zebrało się również algierskie zgromadzenie narodowe na nadzwyczajnej sesji.

Algierskie zgromadzenie narodowe uchwaliło rezolucję, w której zdecydowanie potępia agresję marokańską i zwraca się do najwyższych Instancji FLN i do rządu, by podjęły wszystkie kroki konieczne dla opamiętania sytuacji. Rezolucja stwierdza, że al-Maroka „jest wyrazem woli monarchii i marokańskiej przeciwstawienia się rozwojowi socjalizmu w Algierii“.

W czwartek przybywa do Polski premier Cejlonu

WARSZAWA (PAP). — Jak już informowaliśmy — w czwartek 17 bm. przybywa do Polski 5-dniową wizytą, na zaproszenie rządu PRL, premier Cejlonu — pan Sirimavo R. D. Bandaranaike. Będzie to rewizyta w związku z pobytaniem premiera Józefa Cyrankiewicza na Cejlonie w 1960 r.

Premier Cejlonu, Sirimavo R. D. Bandaranaike, która obecnie przebywa w Czechosłowacji, złożyła poprzednio wizytę w Zjednoczonej Republice Arabskiej, a po zakończeniu wizyty w Polsce uda się do Związku Radzieckiego.

Pomnik Lenina stanie w Moskwie

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że w Moskwie utworzona została rada artystyczna, która będzie rozpatrywać projekty pomnika Lenina. Pomnik ma być wzniesiony w Moskwie w roku 1970 — w setną rocznicę urodzin wodza rewolucji proletariackiej.

Katastrofa kolejowa pod Kutnem

ŁÓDŹ (PAP). 15 bm. w godzinach przedpołudniowych na stacji Brzuzca pomiędzy Zgierzem i Kutnem wykołczył się pociąg osobowy relacji Łódź Kaliska — Szczecin.

Pociąg ten przejeżdżając zwrótnie wjeżdżał na stację Brzuzca z szybkością około 35 km na godz. wyskoczył z szyn. Wykołczeniu uległy: parowóz, wagon bagażowy oraz dwa wagony pasażerskie drugiej klasy. Pasażerowie, na szczęście, nie odnieśli poważniejszych obrażeń. Natomiast stojący obok torów przejeżdżający Czorków Józef Józwiak uderzony został szyną, która obcięła mu nogę. Rannego przewieziono do szpitala w Zgierz.

Wskutek katastrofy zablokowana została na co najmniej 12 godzin linia kolejowa Łódź — Kutno. Pociągi dalekobieżne z Gdyni i Torunia do Łodzi kierowane są drogą okrężną przez Łowicz, Zgierz. Na miejsce wyjazdu ciężki dźwig, który podnosić będzie parowóz i wykołoczone wagony.

Pasażerowie pociągu, który uległ katastrofie przewiezieni do stacji do Kutna skąd kontynuować podróż do Poznania i Szczecina.

Przypuszczalnie, podobnie jak w Babach pod Piotrkowem, przyczyną katastrofy było pełnienie obowiązków w zwrotnym wjazdowej. Szczegółowe śledztwo w toku.

Układ moskiewski zarejestrowany w ONZ

NOWY JORK (PAP). — We wtorek w gabinecie sekretarza generalnego ONZ odbyła się uroczysta ceremonia rejestracji układu o częściowym zakazie prób jądrowych.

U Thantowi przekazano krótki list podpisany wspólnie przez przedstawicieli trzech pierwszych sygnatariuszy układu. Powołując się na artykuł trzeci układu moskiewskiego przedstawiciele trzech mocarstw przekazały na ręce sekretarza generalnego uwierzytelnione kopie porozumienia.

Niedźwiedzie poszarpały w Zoo 10-letnią dziewczynkę

BERLIN (PAP). Tragiczny wypadek wydarzył się w ogrodzie zoologicznym w miejscowości Schwarzenberg (NRD). 10-letnia dziewczynka przedostała się do klatki z dwoma niedźwiedziami chcąc je nakarmić. Jeden z nich chwycił dziewczynkę za ramię, wciągnął w głąb klatki i ciężko poranił, tak że zmarła ona podczas przewożenia do szpitala. Aby móc dziecko wydobyć z klatki policjanci zastrzelili jednego z niedźwiedzi.

8 mężów w ciągu roku 19-letniej dziewczyny Ibańskiej

BEJRUT (PAP). W ciągu jednego tylko roku młoda, 19-letnia dziewczyna Ibańska zawarła kolejno małżeństwo z 8 mężczyznami. Przed kilku dniami zatrzymano ją w jednej z miejscowości wypoczynkowych w górach Ibańskich, gdzie spędzała ósmy miodowy miesiąc z ostatnim ze swych mężów.

Wszystkie śledztwo ustaliło, iż 19-letnia Ghazala Hindi Amrane przebywająca obecnie w więzieniu kobiecym Baabda w pobliżu Bejrutu, nie miała

Ze sportu Jaskólski drugi w Tokio

We wtorek, w czwartym dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Tokio starował z Polakami jedynie Jaskólski. Uzyskał on w trójskoku 16,07, zajmując drugie miejsce, za Australijczykiem Tomlinsonem — 16,11. Wynik Jaskólskiego zaliczony zostanie do punktacji drużynowych mistrzostw Polski, dzięki czemu za wisza zdobył tytuł mistrza Polski.

Do niespodzianek zawodów zaliczyć należy porażkę rekordzisty świata w oszczepie Ozołly (ZSR), która wynikiem 53,73 zajęła drugie miejsce za Gerhards (NRF) 54,95.

Dziennik Bałtycki

Rok XIX, nr 246 (6004)

Cena 50 ET

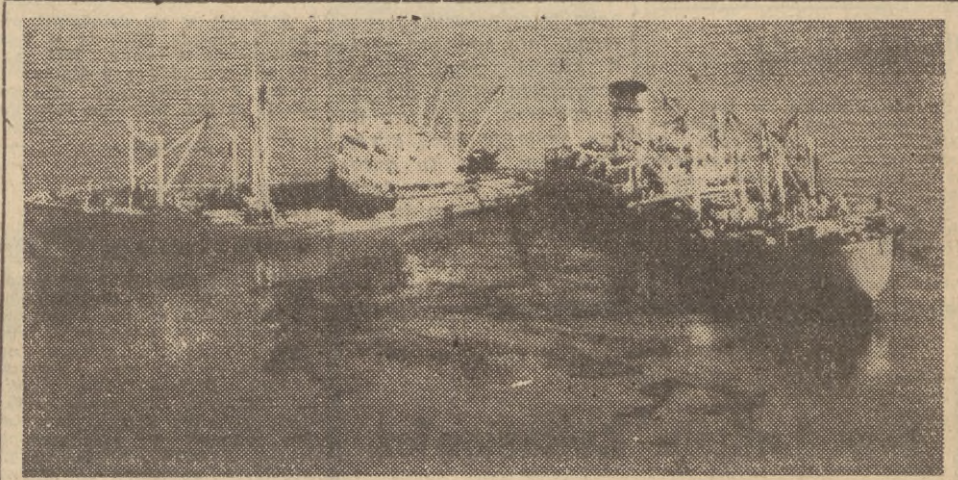
Środa, 16 października 1963 r.

100 mln zł dziennie wydajemy na remonty a można by o wiele mniej

WARSZAWA (PAP). — We wtorek otwarto w Pałacu Kultury i Nauki wystawę pn. „Eksploracja i remonty środków trwałych“. Dziennie wydajemy na remonty urządzeń maszyn i obiektów, na zapewnienie warunków dobrej eksploatacji ponad 100 mln zł; w skali rocznej zaś — 40 mld zł. Obliczone, że właściwa eksploatacja, dobra organizacja prac remontowych, odpowiednia ilość części zamiennych mogłyby

obniżyć tę sumę co najmniej o 5 proc.

Na wystawie zobrazowano najbardziej cenne osiągnięcia niektórych fabryk na tym polu. Np. w hucie im. Lenina usprawnienie remontu wielkich pieców przyniosło roczną oszczędność ponad 2 mln zł. Pokazano również wiele nowych maszyn i urządzeń ułatwiających prace remontowe i obniżających ich koszt.



Racjonalizacja i nowa technika pomoże kolejarzom w walce ze skutkami zimy

WARSZAWA (PAP). Kolejarze pomni ubiegłorocznych kłopotów, postanowili w walce z zimą szerzej stosować zdobycze nowoczesnej techniki, najlepsze pomysły racjonalizatorskie swoich pracowników.

Kolej ma np. do walki ze śniegiem 11 nowoczesnych ciężkich pługów wirnikowych. Jest to liczba bardzo skromna w stosunku do potrzeb. Inżynierowie Tadeusz Rajca i Andrzej Dysran opracowali wiele ciekawych urządzeń tzw. rynek zypowe, które będą umocowane na tych pługach u wylotu wirników, umożliwiając ładowanie rozgar-

nianego śniegu od razu na wagony stojące na sąsiednim torze. W ciągu 10 minut metoda ta można będzie załadować 30 wagonów, oszczędzając pracę dziesiątków ludzi i przyspieszając rotację taboru zaangażowanego do wywożenia śniegu.

Temu samemu celowi — szybkiej rotacji wagonów — służy inny oryginalny pomysł — zastosowania lekkich spychaczy gąsienicowych do zrzucania śniegu z platform kolejowych. Niemiale ubiegłoroczne próby zastosowania dwóch lotniczych silników odrzutowych do odsnieżania torów, mają w tym roku przekształcić się w zorganizowaną akcję. Zalety to od dostaw tych silników: PKP spodziewają się ich 45. W DOKP Wrocław skonstruowano już nowe platformy - wagony z obniżoną podłogą i urządzeniami, pozwalającymi na kierowanie dźwizgami silników w dowolną stronę.

Z innych nowości warto odnotować, że w br. kolejarze z:

Przejęcie bazy w Bizercie

PARYŻ (PAP). Ostatni żołnierz francuski opuścił bazę w Bizercie we wtorek o godzinie 14.20 gmt. O godz. 14.35 gmt tunezyjski minister obrony Bahi Ladgham przejął w imieniu rządu instalację bazy.

Bliski koniec kryzysu w łonie konserwatów?

LONDYN (PAP). Wicepremier Butler odwiedził we wtorek rano w szpitalu premiera Macmillana. Bezpośrednio po tym odbyło się posiedzenie gabinetu. W Londynie utrzymują się pogłoski, że kryzys w kierownictwie partii konserwatywnej zostanie rozwiązany w ciągu najbliższych 48 godzin, a być może nawet wcześniej.

Jak już wielokrotnie podawaliśmy, motorowic „Dzierżyński“, który osiadł na miełach i wszedł do portu w Antwerpii pełnł na pół. Zarówno załoga jak i część cennego ładunku zostały uratowane. Statek niestety później na złom. Na zdjęciu: przepołowiony m/s „Dzierżyński“ na miełach. CAF

Depesza OKP

WARSZAWA (PAP). W związku ze spustoszeniem i szkodami, jakie wyrządził na Kubie huragan „Flora“ prezydium OKP wystosowało do kubańskiego komitetu pokoju depeszę z wyrazami głębokiego współczucia.

Plenum Rady Naczelnej ZSP

WARSZAWA (PAP). We wtorek obradowało w Warszawie plenum Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich, na którym przyjęto plan działalności organizacji w br. akademickim oraz program udziału zrzeszenia w obchodach 20-lecia PRL.

Zrzeszenie przygotowuje cykl spotkań, dyskusji, wieczorów pytań i odpowiedzi pod hasłem „mój kraj, województwo — miasto“, rajdy i wycieczki turystyczne szlakami 20-lecia, spotkania absolwentów itp.

Pamiętnik Jean Cocteau

PARYŻ (PAP). — W spuściznie po zmarłym „księciu poetów“ — Jean Cocteau odnaleziono jego pamiętnik prowadzony systematycznie od 12 lat i który opublikowany miał być dopiero po jego śmierci. Pamiętnik zatytułowany „Czas przeszły dokonany“ stanowi codzienną zapiskę dotyczącą ludzi, których spotykał, książek, które czytał, a wreszcie refleksji, jakie nasuwały mu przeżyte dni i wydarzenia.

Prognoza pogody

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na dzień 16 bm. Zachmurzenie zmienne, wznoszące popołudniu od zachodu aż do wystąpienia opadów. Temperatura od 4 do 10 st. Wiatry słabe do umiarkowanych w kierunkach zachodnich i południowo-zachodnich.

Jaki to ptak?

W kalendarzu aż tło- czony od różnych obcho- dów i tygodni, nie li- cząc historycznych dat i jubileuszy. Sekretariat redakcji dokonywuje cudów ekwilibrystyki, u-



pychając ten coraz bo- gatszy program, na co- raz mniejszej powierzch- ni gazetowego papieru. Tym razem anonsum- my naszym czytelnikom „Dni Ochrony Przyrody”.

ciatorzy tej pożytecznej imprezy umiejscowili ją, prawdopodobnie z konie- czności, w najmniej sto- sownym czasie. Niewąt- pliwie o wiele łatwiej byłoby rozgrać ozgiebie dla uroków naszej flo- ry i fauny serca w so- juszu z wiosennym lub letnim słońcem, a nie teraz kiedy zziębnięci, chronimy się przed deszczem. Mimo wszystko przypominamy, że wła- nie teraz przyroda ob- chodzi swoje dni. Przy- pominały nie tylko z obowiązkami, ale z praw- dziwego sentymentu, ja- kim tylko mieszczko może darzyć to wszyst- kiego czego na ogół nie dostrzega stały mieszka- niec wsi.

Apelujemy do star- szych i młodzieży. W mia- rę waszych sił i możli- wości sądźcie krzewy i drzewa. Pomagajcie zwie- rzętom. Nie zapominajcie o skrzydlatych przyjaci- ółach w surowy czas zimy. Odwiedzajcie nawet po sezonie oliwskie Zoo. Uczcie się poznawać przyrodę ojczystą.

Ten ostatni apel kie- rujemy przede wszyst- kim do tych, którzy bę- dą mieli t, udności z naz- waniem ptaka, upolowa- nego teobitkiem nasz- ego fotoreportera. Jeś- li znacie jego nazwę, oczywiście ptaka nie fo- toreportera, napiszcie do nas, podając swój adres. Upoważni was to auto- matycznie do wzięcia udziału w losowaniu na- gród książkowych.

200 ton miodu

Po raz pierwszy w tym ro- ku, pszczelarze koszalińscy zajęli jedno z czołowych w kraju miejsc pod względem ilości sprzedanego miodu. Społ- dzielnie tego województwa sku- piły bowiem ok. 200 ton miodu wyprzedzając także wojew- ództwa, jak poznańskie, byd- goskie, szczecińskie, zielonogór- skie i nasze — gdańskie.

(w)

Przed Dniem Łącznościowca

Modernizacja urzędów telekomunikacyjnych

Gdański okręg poczty i tele- komunikacji obejmuje obszar dwóch województw: gdańskie- go i bydgoskiego. Zarządza 757 placówkami pocztowo-tele- komunikacyjnymi, rozporządza 50 wagonami pocztowymi oraz 116 samochodami rezerwowymi. 611 centralami telefonicz- nymi o 60,8 tys. numerów, cen- tral automatycznych i 15 tys. ręcznych. Dzień w dzień na- dawanych jest tu 350 tys. li- stów, 7 tys. paczek, 18 tys. przekazów pocztowych i 4 ty- siące depesz.

Dyrektor okręgu p. i t. — M. Machowina zorganizował w związku z „Dniem Łącz- nościowca”, który w tym roku po raz piąty będzie ob- chodzony dnia 18 października, konferencję prasową, na której on i dyrektorzy przedsiębiorstw poinformowa- li o dotychczasowych osiągnię- ciach i o zamierzeniach na najbliższe lata.

Jeżeli poprzednia 5-lata była okresem odbudowy i rozbudowy starych urzędów to obecna charakteryzuje się powstawaniem zupełnie no- wych i nowoczesnych obiekt- ów. W tym roku na inwesty- cję zostanie wydanych 100 mln złotych i odtąd do końca 5-latki co roku taka sama kwota.

Nasilenie przeładunku rudy

W porcie gdańskim przy na- brzeżach Basenu Górnicego znajdowały się jednocześnie trzy duże statki z rudą: „DA- GESTAN” (bandery angielskiej) z 16 tys. ton rudy bra- zyljskiej w tranzycie do Cze- chosłowacji, „DR GLEMOZ” (bandery liberyjskiej) z 10 tys. ton rudy indyjskiej i „KOPAL- NIA KAZIMIERZ” z 10 tys. ton rudy szwedzkiej dla po- trzeb naszego hutnictwa. Z powodu braku wagonów wszy- stkie trzy rudowce przędają na przesiadki.

Jeżeli poprzeczną 5-latką była okresem odbudowy i rozbudowy starych urzędów to obecna charakteryzuje się powstawaniem zupełnie no- wych i nowoczesnych obiekt- ów. W tym roku na inwesty- cję zostanie wydanych 100 mln złotych i odtąd do końca 5-latki co roku taka sama kwota.

W Wrzeszcu powstanie pół- automatyczna centrala teleko- munikacyjna, którą stopniowo przestawi się na automatyczną. Centrala będzie miała 6.000 numerów z możliwością rozbudo- wy jej do 10.000 numerów.

Sytuację w tej dziedzinie po- garsza jeszcze fakt, że w tych dniach spodziewane jest na- dęcie 3 następnych statków z rudą. Przewiduje się łącznie około 20 tys. ton tego ładunku.

Dużą inwestycją jest budowa węzła pocztowego w Gdyni, któ- rego zadaniem będzie wymiana poczty z Polski i niektórych państw socjalistycznych z kra- jami zamorskimi. Obiekt ten bę- dzie poza tym pełnić funkcje urzędu dworcowego. Transport poczty z autobusów pocztowych do samochodów i odwrot- nie będzie się odbywał w spo- sób zautomatyzowany. Takie u- rządzenia dotychczas ma tylko Warszawa i Katowice. Koszt ca- łości wyniesie około 50 mln zł, a obiekt oddany będzie do uży- ku w 1965 roku.

W budowie centrali automatycz- nej na 3.000 numerów dla dziel- nicy Siedlce została opóźniona z winy przedsiębiorstwa budow- lanego. Dlatego ten obiekt wartosci 19 mln zł oddany zo- stanie do eksploatacji dopiero w roku przyszłym. Z tych sa- mych przyczyn opóźniono odda- nie do eksploatacji centrali au- tomatycznej na 4.000 numerów w Sopocie. Nastąpi to też w roku 1964, przy czym konieczna pojemność będzie wynosiła 10 tys. numerów.

Racjonalizacja

Dokończenie ze str. 1

Plan inwestycyjny przewiduje oddanie do końca roku 1965 16 central, automatycznych.

Wśród inwestycji prowad- dzonych przez gdańską dy- rekcję jest i taka, która ma znaczenie nie tylko krajo- we, ale i międzynarodowe. Jest to na odcinku działają- ciej dyrekcyj gdańskiej li- nia kablowa Bydgoskiej — Słupsk — Koszalin, gdzie się układa kable wielokrot- nie, umożliwiające prowadze- nie na 4 drutach 24 rozmów jednocześnie. Z tej linii pań

W budowie centrali automatycz- nej na 3.000 numerów dla dziel- nicy Siedlce została opóźniona z winy przedsiębiorstwa budow- lanego. Dlatego ten obiekt wartosci 19 mln zł oddany zo- stanie do eksploatacji dopiero w roku przyszłym. Z tych sa- mych przyczyn opóźniono odda- nie do eksploatacji centrali au- tomatycznej na 4.000 numerów w Sopocie. Nastąpi to też w roku 1964, przy czym konieczna pojemność będzie wynosiła 10 tys. numerów.

Wśród inwestycji prowad- dzonych przez gdańską dy- rekcję jest i taka, która ma znaczenie nie tylko krajo- we, ale i międzynarodowe. Jest to na odcinku działają- ciej dyrekcyj gdańskiej li- nia kablowa Bydgoskiej — Słupsk — Koszalin, gdzie się układa kable wielokrot- nie, umożliwiające prowadze- nie na 4 drutach 24 rozmów jednocześnie. Z tej linii pań

Wśród inwestycji prowad- dzonych przez gdańską dy- rekcję jest i taka, która ma znaczenie nie tylko krajo- we, ale i międzynarodowe. Jest to na odcinku działają- ciej dyrekcyj gdańskiej li- nia kablowa Bydgoskiej — Słupsk — Koszalin, gdzie się układa kable wielokrot- nie, umożliwiające prowadze- nie na 4 drutach 24 rozmów jednocześnie. Z tej linii pań

Wśród inwestycji prowad- dzonych przez gdańską dy- rekcję jest i taka, która ma znaczenie nie tylko krajo- we, ale i międzynarodowe. Jest to na odcinku działają- ciej dyrekcyj gdańskiej li- nia kablowa Bydgoskiej — Słupsk — Koszalin, gdzie się układa kable wielokrot- nie, umożliwiające prowadze- nie na 4 drutach 24 rozmów jednocześnie. Z tej linii pań

Wśród inwestycji prowad- dzonych przez gdańską dy- rekcję jest i taka, która ma znaczenie nie tylko krajo- we, ale i międzynarodowe. Jest to na odcinku działają- ciej dyrekcyj gdańskiej li- nia kablowa Bydgoskiej — Słupsk — Koszalin, gdzie się układa kable wielokrot- nie, umożliwiające prowadze- nie na 4 drutach 24 rozmów jednocześnie. Z tej linii pań

Nowy polski przyrząd izotopowy

„OMG 2” mierzy przez ścianę

Nowy pożyteczny izotopo- wy przyrząd pomiarowy skonstruował mgr inż. P. Urbański z Instytutu Badań Jądrowych. Przyrząd ten na zwany odbiciowym mierni- kiem grubości (OMG-2) u- możliwia pomiar grubości ścianek przy dostępie do nich z jednej tylko strony. Grubościomierz OMG-2 składa się z głowicy zawier- ającej izotop emitujący promieniowanie gamma, z detektora czyli odbiornika tego promieniowania i apar- tury stanowiącej układ po- miarowy. Zasada pomiaru jest porównanie natężenia promieniowania rozproszonego przez ścianki, których gru-

bość mierzymy oraz promie- niowania „pierwotnego”.

OMG-2 jest przyrządem przenośnym, kalibryjnym i zbudowanym całkowicie na tranzystorach. Może on zna- leźć zastosowanie do pomia- ru grubości rur, kontroli sta- ru aparatury chemicznej u- legającej korozji itp. Pierw- sze egzemplarze tego grubo- ściomierza eksploatowane są w Zakładach Urzędów Przemysłowych w Nysie i w Zakładach Koksowniczych „Gliwice”.

Z bocznej trybuny

Dobry przykład długowieczności

Na stadionach lekkoatle- tycznych nie tylko Polski, ale i świata nieczęsto się zdarza zobaczyć lekkoatle- tów, którzy uzyskują niezłe wyniki, przekroczywszy 40- rok życia. A już znaleźć nie się zawodnika w tym wieku w zawodówce krajo- wej w tej wymagającej dyscyplinie zaliczyć należy do rewelacji.

wek lekkoatletyce (choć ostatnio spadek zespołu Le- chii z I ligi i. a. i tu uczyni poważny wyłom), z drugiej strony, jeżeliby brać pod uwagę wzrost po- ziomu, to niestety znajduje- nie się zawodnika w tym wieku w zawodówce krajo- wej w tej wymagającej dyscyplinie zaliczyć należy do rewelacji.

Jak jednak nazwać wy- padek utrzymywania się „takim” w krajowej zło- zowie lekkoatlety, który ukończył już „50 lat? Be- sprzecznie jest to fenomen na skalę światową. Gdzie takiego szukać? Okazuje się, że nie tak daleko, bo znaj- dziemy go tu na miejscu, w Gdańsku. Jest nim znany trener, a zarazem czyn- ny zawodnik Mię- czysław LOMOWSKI. Dwa miesiące temu ukończył on 50 rok życia, a na ostatnich niedzielnych zawodach osią- gnął w pchnięciu kulą w skali krajowej wynik — 15,28 „przywoity” wynik — 15,28 spotykać na naszych boiskach nie oddobowy, ale za- tem w takim wieku wodników i mogą- cych się poszczycić niezły- mi osiągnięciami wyczyno- wymi.

Naturalnie, zachęcając do sportowej długowieczności, nie wolno nam zapominać o wychowywaniu mło- dego narybku. Czy w na- szym województwie spru- wa ta znajduje efekty pra- cy nad młodzieżą lekkoatle- tyczną? Na pytanie to moż- na odpowiedzieć zarówno twierdząco, jak i przecząco. Twierdzenie będzie rezulta- tem dość wysokiej pozycji woj. gdańskiego w krajo-

Naturalnie, zachęcając do sportowej długowieczności, nie wolno nam zapominać o wychowywaniu mło- dego narybku. Czy w na- szym województwie spru- wa ta znajduje efekty pra- cy nad młodzieżą lekkoatle- tyczną? Na pytanie to moż- na odpowiedzieć zarówno twierdząco, jak i przecząco. Twierdzenie będzie rezulta- tem dość wysokiej pozycji woj. gdańskiego w krajo-

Naturalnie, zachęcając do sportowej długowieczności, nie wolno nam zapominać o wychowywaniu mło- dego narybku. Czy w na- szym województwie spru- wa ta znajduje efekty pra- cy nad młodzieżą lekkoatle- tyczną? Na pytanie to moż- na odpowiedzieć zarówno twierdząco, jak i przecząco. Twierdzenie będzie rezulta- tem dość wysokiej pozycji woj. gdańskiego w krajo-

Naturalnie, zachęcając do sportowej długowieczności, nie wolno nam zapominać o wychowywaniu mło- dego narybku. Czy w na- szym województwie spru- wa ta znajduje efekty pra- cy nad młodzieżą lekkoatle- tyczną? Na pytanie to moż- na odpowiedzieć zarówno twierdząco, jak i przecząco. Twierdzenie będzie rezulta- tem dość wysokiej pozycji woj. gdańskiego w krajo-

Naturalnie, zachęcając do sportowej długowieczności, nie wolno nam zapominać o wychowywaniu mło- dego narybku. Czy w na- szym województwie spru- wa ta znajduje efekty pra- cy nad młodzieżą lekkoatle- tyczną? Na pytanie to moż- na odpowiedzieć zarówno twierdząco, jak i przecząco. Twierdzenie będzie rezulta- tem dość wysokiej pozycji woj. gdańskiego w krajo-

Naturalnie, zachęcając do sportowej długowieczności, nie wolno nam zapominać o wychowywaniu mło- dego narybku. Czy w na- szym województwie spru- wa ta znajduje efekty pra- cy nad młodzieżą lekkoatle- tyczną? Na pytanie to moż- na odpowiedzieć zarówno twierdząco, jak i przecząco. Twierdzenie będzie rezulta- tem dość wysokiej pozycji woj. gdańskiego w krajo-

Naturalnie, zachęcając do sportowej długowieczności, nie wolno nam zapominać o wychowywaniu mło- dego narybku. Czy w na- szym województwie spru- wa ta znajduje efekty pra- cy nad młodzieżą lekkoatle- tyczną? Na pytanie to moż- na odpowiedzieć zarówno twierdząco, jak i przecząco. Twierdzenie będzie rezulta- tem dość wysokiej pozycji woj. gdańskiego w krajo-

Naturalnie, zachęcając do sportowej długowieczności, nie wolno nam zapominać o wychowywaniu mło- dego narybku. Czy w na- szym województwie spru- wa ta znajduje efekty pra- cy nad młodzieżą lekkoatle- tyczną? Na pytanie to moż- na odpowiedzieć zarówno twierdząco, jak i przecząco. Twierdzenie będzie rezulta- tem dość wysokiej pozycji woj. gdańskiego w krajo-

Naturalnie, zachęcając do sportowej długowieczności, nie wolno nam zapominać o wychowywaniu mło- dego narybku. Czy w na- szym województwie spru- wa ta znajduje efekty pra- cy nad młodzieżą lekkoatle- tyczną? Na pytanie to moż- na odpowiedzieć zarówno twierdząco, jak i przecząco. Twierdzenie będzie rezulta- tem dość wysokiej pozycji woj. gdańskiego w krajo-

W dniu 7 października 1963 r. zginął na roz- rzu mech. kutra „Wla-136” tow. Ludwik Łukasiewicz odznaczony srebrną odznaką „Zasłużonego pra- cownika morza”. Tow. Łukasiewicz był aktywnym członkiem partii, cenionym pracownikiem, lubianym towa- rzyszem pracy. PP i UR „Szkuner” we Władysła- wowie poniosło dotkliwą stratę. Cześć Jego pamięci! Komitet Zakładowy PZPR, dyrekcja, Samorząd Robotniczy i koledzy z kutra „Wla-136” 4617-K

W PONIEDZIAŁEK — 21 PAZDZIERNIKA CIĄGNIENIE Nowej Krajowej Loterii Pieniężnej Zwiększona ilość wysokich wygranych! Czy masz już swój szczęśliwy los? 4360-K

SPOŁDZIELNIA PRACY „DOBROBYT” w Wejherowie wykonuje szybko w zakładzie krawieckim w Rumii, ul. Abrahama nr 10 usługi krawieckie damskie jak: SUKNIE — GARSONKI — BLUZY — PŁASZCZE OCHRONNE ITP. 4593-K

MATRYMONIALNE NIERUCHOMOŚCI ROLNIK wdowiec, star- szy, z córką lat 20, reli- gijny, własne gospodar- stwo pozna panią lat 45- 35 chętnie z synem, za- mierzony w gospodar- stwie. Cel matrymonia- lny. Oferty poważnie: Biu- ro Ogłoszeń, Gdańsk pod „M-1608” P-1608 KUPNO „CHEVROLET de Luxe” kupię. Fr. Łepacki — Gdynia, Starowiejska 17/6, G-5405 „WARTBURGA”, „Octa- vie” lub „Moskwicza” — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdynia — pod „S-1893” G-1893

DWUZIMOWA SZKOŁA ROLNICO - GOSPODARCZA w Sobączu, p-ła Liniewo, pow. Kościerzyna dysponuje jeszcze kilkoma wolnymi miejscami dla dziewcząt — które ukończyły szkołę podstawową. Przy szkole jest internat. DZIEWĘZĄTA uczą się szycia, gotowania, zdobywają wiedzę z zakresu rolnictwa i ogrodnictwa, mają lekcje z języka polskiego i matematyki. Świadectwo ukończenia szkoły daje prawo wstę- pu do II klasy technikum rolniczego, uprawnia również do otrzymania pracy w zakładach zbio- rowego żywienia, na kierowniczych stanowiskach. Dla niezamożnych przewidziane są stypendia. Rozpoczęcie roku szkolnego dnia 1 listopada 1963 r. 4561-K

Wycieczki samochodami BULGARIA — RUMUNIA — NRD — CZECHOSŁOWACJA Zgłoszenia tylko do 20 bm. Informacji udziela Okręgowe Biuro Turystyki P. Z. M. G d a ń s k — Aleja Zwycięstwa nr 51, telefon 31-62-46. 4627-K

SPRZEDAŻ WÓZEK dziecięcy 1.300 zł sprzedam. Wrzeszcz — Chrzanowskiego 82 D, 3- godz. 17-18. G-5429 „SYRENE” w b. dobrym stanie sprzedam. Wiado- mość: Kartuzy, tel. 232. G-54-6 ŁÓZKO szerokie sprze- dam. Wrzeszcz — Konop- nickiej 9-24. G-5417 „SKODI, SPARTAK” w dobrym stanie sprzedam. Telefon 31-32-38 G-5406

SZYBĘ przednią oryginal- ną do „Opła Rekorda” — sprzedam. Tel. 2-95-87. G-1701 AKORDEON niemiecki 40 basów, 3 registry tanio sprzedam. Gdynia, Demp- towska 83. G-1695 „KOMAR” stan dobry — 2.500 zł sprzedam. Wrzeszcz — Kochoanowskie go 59-10, Kwiatkowski po- godz. 15. G-5439 „MOSKWICZA 461” nie- drogo sprzedam, Gdańsk. Zielony Trójkąt 6 przy Klinicznej. G-5477

Z GUBY KOWALEWSKI Wojciech. Oliwa, Czerwonny Dwór zebrał książeczki żeglars- ką nr 18830. P-1604 KOSECKI Franciszek. Do- matowo zgubił legityma- cję szkolną wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawo- dową w Pucku nr 20. P-1603

ZGUBIONO płaszcz pope- liny 12 bm, na trasie Gdańsk — Suchanino Uz- zębiony znalazł proszę dzwonić za wynagrodze- niem 412-92 Ciechanowski. G-5595

NAUKA ANGIELSKIEGO, francu- skiego wycza szybko dłu- goletni nauczyciel, Gdy- nia, Starowiejska 24-4. G-1294

LEKARSKIE SKORNE — weneryczne, specjalista dr Borowicz — Sopot, Dąbrowskiego 1-3, boczna Chopina. G-1749

ROZNE POSZUKUJE lokalu na warsztat samochodowy w trójmieście lub przystąpię do spółki. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Elbląg, Mickie- wicza 43 pod „1416”. G-1416

GARAZ w Sopocie odstą- pić. Telefon 51-34-09. G-3446

IMPREGNACJA (powieka nie) tkanin stalowych i innych — gwarancja, termin wykonania jedno- dniowy. Warszawa, tele- fon 10-75-07 od godz. 16. K-4585

PRACA CZELADNIKA fryzjerskie- go (meski) tylko dobra się przyjmę. Gdańsk Orunia, Jedn. Robotniczej 89. G-5401

POMOC domowa do dzie- ci potrzebna. Gd-Brzeźno, ul. Emilia Plater 4 m. 1. G-5536

PRZETARGI I LICYTACJE Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdań- sku ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie kapitalnego remontu trzech dźwigów bramowych, ręcznych o udźwigu 4,5 — 5,5 ton przy ekspedycyj- towanych na stacjach Wejherowo, Tczew i Sme- towo. Oferty mogą być złożone na wszystkie względnie na poszczególne stacje. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do skrzynki ofert Zarządu Handlowo - Przewozowe- go, mieszczącej się w hali DOKP, ul. Dyrekcyjna 2-4 lub wysłać pocztą. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, uspołecznione i nie uspołecznione. Oferenci sektora uspołecznionego i nieuspołeczni- onego zobowiązani są złożyć w kasie DOKP wadium w wysokości 10 proc. wartości zaofertowanej usługi. Termin wykonania robót ustala się na dzień 15 grudnia 1963 roku. Blizszych informacji i odbioru kosztorysu na wy- konanie robót udziela się w DOKP, pokój 207, tel. 31-16-31, wewn. 327. Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w gmachu DOKP, pokój 430 w dniu 26. 10. 1963 r. o godz. 10. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. III Km. 281/63

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI Komornik Sądu Powiatowego w Gdyni, rewiru III, mający kancelarię w Gdyni, pl. Konstytucyjnej 5 po- 30/123 w podstawie art. 608 kpc podaje do publi- czej wiadomości, że dnia 18 października 1963 roku, o godz. 12 w Gdyni, ul. Starowiejska nr 37-12 ode- bzie się licytacja ruchomości, składającej się z 1 bufetu stołowego, 1 bufetu stołowego pomocnika, 1 stołu owalnego, 6 krzesel wycielanych, 2 foteli, i 1y wanu 4 na 5 metrów, oszacowanych na łączną sumę zł 21.000, należących do Włodzimierza Perka Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miej- scu i czasie wyżej oznaczonym. Gdynia, dnia 14 października 1963 r. Komornik 4634-K

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Terenów Zieleni w Gdańsku - Oliwie, ul. Czerwulskiego 29 ogłasza pre- targ na wykonanie remontu wod.-kan. i c. o. Dokumentacja techniczna do wglądu od godz. 8 — 15. Komisynie otwarcie ofert nastąpi w dniu 21 paź- dziernika 1963 roku. 6528-K

PRACOWNIKA rolnego na 6 ha, samonego, pilnie poszukuje Wiktor Dunaj- ski, Tymawa, p-ta Gnie- dow, Tczew. PG-1614

STARSA kobieta do gos- podarstwa domowego po- trzebna od zaraz — gos- podarstwo rolne na wsi. Wacław Pakalski, Miko- łajki Pomorskie, powiat Sztum. G-1592

UCZEN do warsztatu rzeź- biarskiego — rzeźba w ka- mieniu polizbony. Koście- rzyzna, Mała Dworcowa 10, tel. 301. P-1588

Leciałem i płynąłem „W-3”

Panie inżynierze — zagaja rozmowę dyr. TYBURCZY — nie chcę pana martwić, ale na naszej ostatniej konferencji dziennikarze robili zakłady, że wasze wodoloty nigdy nie wejdą do produkcji i nie popłyną.

Inż. WITOLD KRENICKI uśmiecha się po swojemu — niby przekornie, trochę niepewnie, że właściwie nie wiadomo, czy wierzy w powodzenie próby, jaka ma się odbyć za chwilę, czy też przewiduje możliwość kleski — kleski niebylejakiej, bo polskich wodolotów, konstruowanych od lat w Zakładzie Teorii Okrętów Politechniki Gdańskiej i w wielu modelach wypróbowanych na ławskich wodach Jezioraka.

Za oknami budynku stacji prób szaleje wicher. Sztorm na potęgę. Między ladem a wyspą — ponoć największą w Polsce — przelewają się białe grzywy fal.

Inż. Krenicki znowu się uśmiecha i informuje: — W takich warunkach jeszcze prób nie przeprowadziliśmy...

Dane charakterystyczne: długość kadłuba 27 metrów, szerokość 4,4 m, wyporność 27 ton, 76 miejsc pasażerskich, szybkość 70 kilometrów na godzinę. Trasę Szczecin — Swinoujście „W-2” winien przebywać w ciągu godziny zamiast obecnych trzech godzin.

Ale dość rozmów — „W-3” czeka, silnik jest rozgrzany. Dopinamy szelki nie fufajki — wiatr nie osłabi ani na chwilę. Wsiadamy, inż. Krenicki staje przy kole sterowym. Gaz! Płyniemy. Najpierw jak żaglówka, potem — silnik przyspiesza obroty. Wiatr szwice w uszach, uderza w twarz jak po wychyleniu się z okna pedzającego pociągu, ale poza tym nic szczególnego. Płyniemy spokojnie, fali nie czujemy ani trochę i pytająco spoglądamy na inż. Krenickiego. Wskazuje mi ręką na burtę naszego statku i przechyla się, próbując zajrzeć pod spód. Robię to samo — widzę, że już nie płyniemy, a lecimy! Najwyraźniej lecimy — tylko płyty pozostają w wodzie, pozostawiając za nami niewielki ślad, ginący w wodzie zmagającej się z kierownictwem. Lecimy wzdłuż wyspy, zataczamy krąg jeden, potem drugi. Mamy pełną szybkość ponad 40 kilometrów na godzinę.

Na chwilę zwalniamy — kadłub osiada na wodzie ledwo dostrzegalnie — a potem znowu lecimy z falą, pod fale, z boku wiatru.

normalnej nasz wodolot zatokowy uzyska wyporność 35 ton, będzie miał długość ok. 29 metrów, ma zabierać 80 pasażerów i uzyskać szybkość do 70 kilometrów na godzinę.

TRZEBA BUDOWAĆ

DYR Tyburczy przestał być sceptykiem i z zainteresowaniem słucha wrzeń z lotu, uzupełnianych fachowymi uwagami inż. Krenickiego. Otóż w wodolocie kołysanie zredukowane jest do minimum, nawet przy dzisiejszej szorstkiej pogodzie. Pojazd może na fali pedzić pół lotem pół ślizgiem bez trudu pełną szybkością. Przy sztormie, jaki panował w czasie niedawnej próby w Iławie, na zatoce nie wyszedł żaden statek Żegluga Gdańskiej, wodolot zaś mógłby odbywać podróz, a więc powinien być idealnym środkiem komunikacji na okres półsezonu — wiosnę, jesień, a nawet zimę. Dalej: wodolot jest zwrotny, łatwo wytraca szybkość osiadając na wodzie, stwarza więc wymagane warunki bezpieczeństwa mimo swej dużej prędkości.

— Trzeba przystąpić jak najszybciej do produkcji — podsumowuje dyrektor Żegluga Gdańskiej, zwracając się do projektanta „W-3” inż. Krenickiego. Oczywiście, że trzeba.

A. MĘCLEWSKI



Setki tysięcy ton wyrobów przeznaczonych na eksport przemysłu mineralnego przeladunkuje się na statki w naszych portach. Poważną pozycję w eksporcie tych towarów zajmuje cement portlandzki, który eksportujemy do kilkunastu krajów Europy, Afryki i Ameryki.

Port gdański, przez który przechodzi poważna ilość tego cementu, ma doskonale wyspecjalizowaną bazę przeladunkową przy nabrzeżu Waryńskiego z dużą ilością dźwigów, magazynami, sprzętem mechanicznym i stałymi brygadami, obeznanymi z przeladunkiem tego towaru.

Załadowanie statku cementem nie przedstawia dla załogi bazy żadnego problemu. Ostatnio załadunek 7.200 ton cemen-



tu na m/s „Słowacki” da 144 tysięcy worków cementu! Tymczasem z tego samego statku wyładunek cementu w portach hiszpańskich trwał 17 dni, przy czym posługiwano się wyłącznie dźwigami statkowymi.

Ostatnio wysłaliśmy do Hiszpanii poważne ilości cementu portlandzkiego, toteż statki nasze i bander obcych będą częstymi gośćmi w gdańskiej bazie przeladunkowej cementu workowanego.

Na zdjęciach: 1) M/s „Słowacki” przy nabrzeżu Waryńskiego w Gdańsku; statek ten w niedzielę opuścił port udając się do Hiszpanii.

2) rzeczoznawca z „Pol cargo” p. Edwin Domalewski przy kontroli wagi i jakości eksportowanego cementu.

Fot. Wł. Nieżywiński

OTRZYMUJEMY fufajki — ziąb na zewnątrz nie lada. Wychodzimy z pod hangaru z wolna zsuwając się na wózki do wody niewielka, kilkumetrowa łódź, ale nie „taka zwykła”. To jednostka „W-3”, będąca załadkiem wodolotu zatokowego, a więc takiego, który za ileś tam lat ma nas wozić z Gdyni, Sopotu i Gdańska na Hel i do Jastarni w ciągu nie więcej niż dwudziestu — trzydziestu minut.

Niewielki silnik samochodowy zaczyna warczeć, musi się „rozgrzać”.

kład Teorii Okrętów zbudował nowy model — „K-2” — na którym eksperymentowano z najrozmaitszymi profilami i kształtami płatów, tej jedynej części wodolotu, która w czasie najwyższej jazdy powinna pozostawać pod wodą i która unosi kadłub nad powierzchnię, pozwalając mu dzięki temu uzyskać znacznie wyższą szybkość niż normalna szybkość łodzi o silniku tej samej mocy.

ZAINTERESOWANIE PRAKTYKÓW

PRÓBY trwały do 1958 roku i wtedy przystąpiono do budowy jednostki prototypowej. Otrzymała nazwę „K-3” i swój pierwszy „lot” odbyła 23 października 1959 r. Była to aluminiowa łódź czteroosobowa, napędzana silnikiem samochodu „Lublin”, o stosunkowo dużym ciężarze. Ale mimo to — „poleciała”!

Próby odbywane na Jeziorze Iławskim nabierały rozgłosu. Sprawa zainteresowała się Zjednoczenie Żegluga Śródlądowej, które wspólnie z kierownictwem Żegluga Gdańskiej w 1960 roku opracowało założenia ekonomiczne budowy polskich wodolotów, możliwości ich stosowania na Zatoce Gdańskiej i Zalewie Szczecińskim itd. Na tej podstawie konstruktorzy z Politechniki przystąpili do budowy pięciu projektów koncepcyjnych wodolotów, różniących się od siebie przeznaczeniem. Wodolot „W-1” miał być jednostką morską do żeglugi przybrzeżnej, „W-2” dla komunikacji Szczecin-Swinoujście, „W-3” na Zatoce Gdańska, „W-4” na Odrę, a „W-5” na Jeziora. Z badań wynikało, że najbardziej rentownym będzie wodolot w wersji szcześcińskiej — „W-2”, od niego też rozpoczęto prace nad prototypem.

LECIMY „CZTERDZIESTKA”

NAJPIERW w basenie przebadano model długości 2 metrów, a następnie zbudowano model w skali 1:3 z napędem własnym. Próby wypadły pomyślnie i pozwoliły inż. Krzelewskiemu na opracowanie projektu technicznego dla Gdańskiej Stoczni Rzeczej, która wkrótce stanie się polską stocznia wodolotów. Pierwsze prace już w niej rozpoczęto.

CO SIĘ STANIE? — NIC!

NAGLE gwałtowne uderzenie, lekkie trząsk wśród huku silnika — opadliśmy, zwalniamy. Na powierzchni wody widać pływające drzewki. Uderzyliśmy w jakąś podwodną przeszkodę — najprawdopodobniej w przemoczone, pływające pod powierzchnią pnie drzewny, który zerwał się z jakiegoś tratwy, przepływającej przez Jezioro do pobliskiego tartaku. Zwolna dopływamy do przystani — koniec podróży. Trzeba naprawić uszkodzenie płata nośnego, który uległ skrzywieniu, trzeba będzie wzmocnić lekko wyrwany wręg.

Co się stanie — pytają panowie z Żegluga Gdańskiej — kiedy podobny wypadek zdarzy się prawdziwemu wodolotowi z pasażerami?

— Nic. Jak teraz, wodolot łagodnie sładzie na wodzie. Zresztą na Zatoce nie ma podwodnych przeszkód, gdyby coś się zdarzyło — wtedy konstrukcja pozwoli na uszkodzenie płatów nośnych przy zachowaniu pełnej odporności kadłuba na tego rodzaju przy padki.

Nazw „W-3”, który w przyszłości przetrzeźwi się w „nasz” wodolot zatokowy nie ma jeszcze opracowanego projektu wstępnego, bo nie ma jeszcze zatwierdzonych założeń. Nie zatwierdzono ich w swoim czasie, odkładając sprawę do czasu opłynięcia prototypu „W-3”. Tym samym przekreślono też realizację planu inwestycyjnego Żegluga Gdańskiej, która swój pierwszy wodolot miała otrzymać już w 1963 roku. Ten sceptyczny komisji oceniającej projekt inwestycyjny w Między Żegluga był chyba zbyt daleko posunięty i trącił w tryumfalistycznym. Trzeba będzie teraz nadrobić stracony czas, o ile tylko będzie to możliwe.

Model wodolotu „W-3” odbywa udane próby od 19 lipca br. Silnik skodowski najeżdża 7 metrowemu kadłubowi szybkość ponad 40 km na godzinę. W wersji

Rok stulecia na Odrze

Tęgoroczna, nader zmienna i kapryśna aura nie obeszła się z Odrą łagodnie. Najpierw długa i sarowa zima opóźniła otwarcie sezonu nawigacyjnego o cały miesiąc; barki popłynęły Odrą i Kanalem Gliwickim dopiero na przełomie marca i kwietnia zamiast, jak zwykle, z końcem lutego, czy w pierwszych dniach marca. Latem, z początkiem II dekady sierpnia, nawigacja musiała stanąć na kilka tygodni skatkiem lipcowych upałów i suszy oraz wyczerpania się rezerw w zbiornikach retencyjnych.

Straty spowodowane przedłużeniem się zimy oceniono na 106 mln tonokilometrów, przewa letnia dorzuciła dalszych blisko 70 mln tonokilometrów.

Plan przewozów towarowych „Żegluga na Odrze” określono bardzo wysoko i ambitnie: 987 mln tonokm — wyżej niż kiedykolwiek dotąd po wojnie. To wyraz intensywnych dostaw nowego taboru i rozszerzenia się zasięgu zagranicznych rejsów floty Odry.

Z rozpoczętej przed 4 laty seryjnej produkcji taboru, na naszej głównej arterii wodnej pływa 90 barek motorowych, znacznie sprawniejszych i ekonomiczniejszych w eksploatacji od barek holowniczych, których jest tu jeszcze w ewidencji ponad 200. Zobowiązania stoczni rzecznych wobec armatora odrzańskiego wynoszą w br. 26 barek motorowych oraz pierwszą poważną partię taboru uzupełnianego nowego typu, mianowicie pchanego — 10 pchaczy i 36 barek pchanych. Dotąd stocznie przekazały 9 barek motorowych, 4 pchaczy i 11 barek pchanych, ale znowu lato stulecia daje znać o sobie, bowiem kilka z tych jednostek, budowanych na stoczniach wiślańskich, nie może ruszyć się z miejsca z braku w Wiśle odpowiednich głębokości wody.

le br. pozwoliły na pewne zredukowanie poniesionych strat, które wynoszą obecnie łącznie tylko 150 milionów tonokm.

Najbliższe już lata przyniosą Odrze wielkie inwestycje, których realizacja zlikwiduje radykalnie letnią czw. letnio-jesienną przerwę nawigacyjną. Mowa oczywiście o zbiornikach retencyjnych w Głębnowie i Raciborzu, mających podwójnie posiadane dotychczas rezerwy wód, niezbędne podczas tzw. stanów niżówkowych. Na razie jednak (pierwszy z nich — zbiornik głębnowski — będzie ukończony dopiero z końcem następnego 5-letnia) — trzeba szukać innych rozwiązań, zmniejszających straty powodowane przez przerwę letnią. Zastosowano je z pełnym powodzeniem już tego lata.

NA LABIE NIE LEPIEJ

Najpierw posłużono się praktyką powtarzaną co zimy, mianowicie wykorzystano unieruchomione barki jako magazyny, przede wszystkim składując na nich towary przeznaczane do późniejszego transportu wodą — cement, fosforyty, zboże. Następnie, czy raczej jednocześnie zapoczątkowano nowe przedsięwzięcie, mające zresztą znaczenie w całym okresie nawigacyjnym. Jest nim przystosowywanie taboru i szkolenie załóg do pływania po zalewie Szczecińskim, co przed żegluga odrzańską otwiera świetne perspektywy poszerzenia jej udziału w obsłudze zespołu portowego Szczecin — Swinoujście oraz wyjścia na korzystne ekonomicznie trasę zagranicę do Greifswaldu i Stralsundu.

Była mowa o kłopotach na Odrze i Wiśle, dodać trzeba, że trudności podobne nie omiły i Łaby, przez którą muszą przejść nasze barki zmierzające ku portom śródlądowym Europy zachodniej. Tego lata

Łaba wyszła nie gorzej spod badoj od Wisły, co nas na pewien czas odcięło od kontrahentów belgijskich, holenderskich, zachodniemiejskich, szwajcarskich. Tak, również szwajcarskich, bowiem w tym roku polski węgiel dotarł drogami śródlądowymi aż do Szwajcarii, co prawda w kooperacji z armatorami reńskimi z NRF.

W sumie jednak nasze kontakty zachodniocuropejskie zostały tego lata wzmocnione: barki odrzańskie wożą do Holandii cement, chemikalia i drobnicę, do Belgii stal specjalną, kamień budowlany i drogowy, do NRF siemę prasowaną, do Berlina zachodniego żwir. Rozwinęły się w br. także przewozy bliskie, tj. do NRD, na dużą skalę ruszył przewóz soli potasowych, a kilkadziesiąt barek i holowniczych z Odry pracowało podczas przerwy nawigacyjnej na wodach wewnętrznych naszego niemieckiego sąsiada.

KOLEJ NA KOSTRZYŃ

Wypada jeszcze rzec słowo o przygotowaniach do szeregu ważnych innowacji, jakie przyniesie rok przyszły. Będzie szeroko stosowana ŁACZNOŚĆ RADIOTELEFONICZNA między portowymi ośrodkami dyspozycji i taborem pływającym. Obecnie w radiotelefony wyposażone są holowniki portowe we Wrocławiu i w Szczecinie. Radiotelefony będą instalowane na wszystkich nowo budowanych barkach, które „Żegluga na Odrze” ma otrzymywać od października br. W 1964 r. z radiotelefonów będą mogły korzystać załogi już 60 barek motorowych, dyspozytorzy ze stacji obsługi trasowej w Nowej Soli, Krośnie Odrzańskim i Kostrzynie, łącznie radiotelefony będą mogły między Wrocławiem i Gliwicami oraz między Wrocławiem a Szczecinem.

W przyszłym roku „Żegluga na Odrze” przechodzi na NAWIGACJĘ CALODOBOWĄ, zatem dziennie — nocną. Wymaga to uprzedniego oznakowania całej trasy przy pomocy znaków sygnalizacyjnych poczynionych farbami odbłaskowymi. Te prace są dobrze zaawansowane w realizacji.

I jeszcze jedna innowacja, pozornie mniej ważna, ale rokująca duże korzyści żegludze. Będzie nią aktywnizacja portu rzecznoego w Kostrzynie, który w perspektywie kilku lat stać się ma jednym z głównych portów Odry, za czym przemawia jego dogodnie położenie. Na koniec informacja z portu śródlądowym Europy zachodniej. Tego lata

się już do budowy projektowanej od kilku lat wodnej bocznicy łączącej go z Kanalem Gliwickim. To — obok budowy sieci magazynowej w węzłowych punktach — decydujący element interesującego planu zaopatrzenia rolnictwa Nadodrza w nawozy sztuczne drogą Odry.

Ignacy RUTKIEWICZ

Przystań łodziowa w Oksywiu będzie odbudowana

Ostatnio Gdański Urząd Morski zatwierdził projekt budowy przystani łodziowej w Oksywiu koło Gdyni według dokumentacji Biura Projektów Budownictwa Morskiego.

Jest to właściwie projekt gruntownej odbudowy istniejącej tu dawniej przystani, którą w ostatnich latach formalnie „poknęto” morze, wyrwijac co roku po 6-7 m kw. przystani i brzegu.

Projekt przewiduje obetonowane molo z miejscem dla kilkunastu łodzi oraz rolkowym wyciągiem łodziowym. Ponieważ oksywijskie łodzie nie mają już gdzie dobić i chronić się, a niszczące działanie fali trwa nieustannie, przewiduje się, że inwestycja ta zostanie potraktowana awaryjnie i wykonana będzie jeszcze w roku 1964.

Węgorze i łososie na eksport

Połowy szlachetnych ryb eksportowych przebiegają w tym roku wyjątkowo pomyślnie. Od szeregu miesięcy spódlzielność łowi się statycznie od 40 do 60 ton węgorzy miesięcznie, ponadto od początku roku nie ma miesiąca, w którym nie złowiono przynajmniej kilku ton łososi. Pod tym względem wrzesień również dopisał, złowiono bowiem prawie 70 ton węgorzy i ok. 8 ton łososi.

Baseny węgorzowe Central Rybnych w Gdyni i Szczecinie są przepiękne, a w komorach niskich temperatur gromadzi się mrożone łososie.

Stan światowego budownictwa okrętowego

W połowie br. w stocznicach całego świata (bz ZSRR, NRD i Chin Ludowych), w różnych fazach budowy i w prefabrykacji, na pochylni i w wyposażeniu) znajdowały się 1.352 statki o łącznej pojemności 8.883 tys. BRT, tj. o 87 tys. BRT mniej, niż z początkiem kwietnia br. W drugim kwartale br. na wodę spłynęło 530 statków o pojemności 2.181 tys. BRT, ukończono budowę 538 statków o poj. 2.140 tys. BRT, a rozpoczęto budowę 490 statków o pojemności 2.038 tys. BRT. Pozycja Polski w światowym budownictwie okrętowym przedstawia się obecnie następująco: stan tonażu w budowie wynosił w połowie br. 324 tys. BRT (63 statki), tj. 3,65 proc. stanu produkcji światowej, w której Polska zajmowała 10 miejsce, przy czym należy podkreślić, że stan tonażu w budowie w Polsce zbliżył się do analogicznej wielkości produkcji w Stanach Zjednoczonych (355 tysięcy BRT).

Tonaż wodowany w drugim kwartale obejmował 10 statków o pojemności 49 tys. BRT, tj. 2,25 proc. produkcji światowej — (12 miejsce w świecie), natomiast w tonażu ukończonym Polska zajęła 11 miejsce, a w tonażu rozpoczętym — 10 miejsce. (ZAP)

Przygotowanie do wprowadzenia norm technologicznych w portach

Porty nasze zakończyły ostatnio opracowywanie kart technologicznych na podsta wowe ładunki drobnicowe, towary drewno - pochodne i kopalniaki. W sumie opracowano 800 kart, z czego port gdański — 352, gdyński — 208 i szcześciński — 240 kart.

Zakończenie tych prac oznacza, że już w najbliższej przyszłości porty zastąpią normy przeladunkowe katalogowe normami technologicznymi.

Dla podkreślenia ogromnego znaczenia tych zmian można przytoczyć chociażby, dwa następujące przykłady:

Według dotychczas obowiązującego katalogu norm przy przeladunku ziemni-

ków w relacji magazyn — statek brygada przeladunkowa składa się z 16 osób, a norma wynosi 744 kg na jedną roboczo godzinę.

Przy normie technologicznej ganek zmniejszy się do 12 robotników, a wydajność wzrośnie do 2.313 kg na 1 roboczo godzinę, tj. o 311 proc.

Przy przeladunku papieru w belach w relacji burta — magazyn ganek zmniejszy się z 11 do 8 osób, a wydajność wzrośnie z 859 do 2.125 kg na roboczo godzinę.

Mechanizacja procesu przeladunkowego oraz nowa technologia, jak widać z powyższych przykładów, przyniosą portom olbrzymie efekty, (bk)

Czy obejrzałeś naszą wystawę dziwów natury zebranych przez młodzież szkolną?

Wczoraj w naszej redakcji w Gdańsku na Targu Drzewnym otworzyliśmy wystawę „dziwów przyrody” zebranych przez naszych młodszych czytelników w czasie wakacji. Jest ponad 70 eksponatów, głównie z drzewa, trochę z kamieni i zabawnych kartofelków. Innych mniej trwałych dziwów jak jabłuszka, ogórki, pomidory niestety nie udało się zachować do wystawy.

Wiele eksponatów jest na prawdę ładnych, tak, że oglądającym wczoraj wystawę trudno się było zdecydować na wybranie najlepszego. (Wszystkie eksponaty mają numery). Czytelnicy oglądający wystawę, proszę nie są o wpisywanie na kartce numeru najładniejszego, zastępującego na wyróżnienie eksponatu i wrzucenie tej kartki do przygotowanej urny. Po zamknięciu wystawy, sprawdzimy co najlepiej się podobało czytelnikom. Uczestnikom naszego wakacyjnego konkursu, właścicielom eksponatów, które otrzymały najwięcej głosów wręczymy nagrody niespodzianki.

WYSTAWA jest zasadniczo OTWARTA w godzinach 12-15, ale większym grupom możemy udostępnić jej obejrzenie i w innych godzinach. Najlepiej porozu-

mieć się telefonicznie: tel. 31-45-17.

Wstęp na wystawę jest WOLNY dla wszystkich, szczególnie jednak zachęcamy młodzież szkolną, kółka zainteresowań. Wczoraj zgłosiło swe przyście kółko biologiczne ze szkoły w Lipcach, Zapraszamy i inne kółka: plastyków, amatorów majsterkowania i innych. Miejsce wystawy: Gdańsk, Targ Drzewny 3-7, II piętro — świetlica.

„Wanoga” ogłasza konkurs

Trystyczny klub „Wanoga” w Gdyni ogłasza konkurs fotograficzny na zdjęcia z rajdów i wycieczek — organizowanych przez klub. Szczegóły w klubie przy ul. 3 Maja 27 w Gdyni.



Po co talony?

W Nowym Porcie przy dworcu znajduje się jedyny dla tej dzielnicy Gdańska punkt sprzedaży ziemiaków na talony. Od paru dni jednak posiadacze talonów niepotrzebnie tracą czas na parokrotne odwiedzanie punktu. Handel owsem oferuje im ziemiaki, ale extra wyborowe, w workach, za jedne 135 zł. Tymczasem na talony otrzymuje się ziemiaki znacznie tańsze za 95 zł i na tej niższej cenie polega właśnie sprzedaż na talony, w zakładach pracy rodzinnym niższe uposażonym.

Przypominamy o tym naszym handlowcom i prosimy o bliższe zainteresowanie się punktem sprzedaży ziemiaków w Nowym Porcie, na dworcu ekspedycji towarowej. (J)



Po prostu grzechność wobec klientów...

Od pewnego czasu coraz wyższą lokatę na liście instytucji usługowych, które zapominają o swym powołaniu, zajmuje gdańska DOKP. Zaabsorbowana wydawaniem wciąż nowych przepisów dla podróżnych, obserwowaniem reakcji na nie, egzekwowaniem kar od pasażerów omijających przez pisy nie pamięta wcale, że i od niej również pewnych usług oczekują klienci-podróźni. Ot na przykład sprawa megafonów. Nie tak dawno z uznaniem powitaliśmy fakt zmeaganizowania wszy stkich prawie przystanków kolei elektrycznej na trasie Gdańsk-Węherowo. Przez pewien czas, megafony działały bardzo sprawnie. Wrazie jakiejś awaryjnej niespodzianki podróżni dowiadawali się kiedy odeszły następny pociąg, jak długo jeszcze muszą czekać na peronie.

Ostatnio ten dobry zwyczaj informowania prawie całkiem zarzucono. Parę dni temu podróżni kolei elektrycznej na dworcu gdańskim w godzinach kursowania nie mogli co 10 minut czekać 20 minut na pociąg w kierunku Gdyni. Przez całe 20 minut nikt nie posatygował się choć parę słów wyjaśnienia powiedziane przez megafon.

Wczoraj na dworcu Gdynia - Wzgórze Nowotki tłum pasażerów tkwił na peronie od godz. 9.30 do 10.15. Przez cały ten czas megafon głucho milczał. DOKP może uprawdźnie zasłonić się notatką prasową, która ukazała się w ub. tygodniu, a w której zawiadamiano o kursowaniu pociągów w dniu 15 bm. co 50 minut. Ale nie wszyscy przecież do wiadomości czytają gazety, nie wszyscy też mają świetną pamięć, lub notują takie wydarzenia w kalendarzykach. Można było co kilka minut informować pasażerów przez megafony o godzinach odjazdu pociągów, można było przypominieć, że „dziś inaczaj...”. Niewielka fatyga, ot po prostu grzechność wobec klientów, od których wiele się wymaga, ale o których na co dzień się nie pamięta. (Jar.)

Druk: GZG zam. 2201 C-3

SOPOCKIE zielone inwestycje

Od pewnego czasu wielu lokatorów budynków podległych MZBM w Sopocie z zainteresowaniem obserwuje brzydki Zakład Zieleni z Kapielska Morskiego, plantujące teren wokół domów, siejące trawę, sadzące krzewy, itp. Jest to kolejna forma wiążącego zajęcia się posesjami pozostającymi w gestii gospodarki komunalnej Sopotu. Pierwszą była generalna wymiana starych, porożalanych płotów i parkanów na nowe, ujednolicone, niskie, z ramowanej siatki, malowane na zielony kolor.

Tego rodzaju roboty porządkowo-ozdobne, jakie MZBM zlecił Zakładowi Zieleni prowadzi się — co najmniej — 20 punktach miasta. Pozostanie tylko jedno: wiara, że dorośli mieszkańcy należycie ocenią tę pracę i nauczą ją szanować także i dzieci.

Poza tymi robotami są i znacznie większe; np. na zlecenie Prezydium MRN prowadził się między innymi jezdniami nowej drogi państwowej (począwszy od „pętli” w Sopocie aż po Oliwę) zazielenienie trawy i ozdobnymi krzewami srod kowego pasa.

Urządza się skarpe przy

Garnizon dziękuje...

Za nadesłane nam życzenia z okazji XX-lecia LWP. Komitetowi Woje wódzkiemu i Miejskiemu PZPR, Wojewódzkiej i Miejskiej Radzie Narodowej oraz wszystkim organizacjom społeczno-politycznym, zakładom pracy i osobom składamy w imieniu żołnierzy i własnym serdecznie podziękowanie.

DOWÓDZTWO GARNIZONU GDAŃSK

ul. Winieckiego. Owo „urządzenie” to modelowanie terenu, budowa swobodnych przejść-ścieżek z laserkami i przycinanie konarów starych drzew dla uzyskania pożądanych przez słońce pod daszem: kocha my drzewa, ale w mieszkaniach chcemy mieć słońce.

Podobne prace, na zlecenie PTTK, prowadzi się w Kamiennym Potoku przy ośrodku turystycznym. Tak więc już w przyszłym roku oko w tym miejscu cieszyć będzie nie tylko nowa budowla, ale gustowne zagospodarowanie jej najbliższego sąsiedztwa. O tym zaś, że miasto zamiast sezonowych gazonów zyska sobie co najmniej 700 m kw. niskopiętnych ziół-pollantów już pisaliśmy. Zależy nam tylko potrafiłi uszanować te nowe inwestycje i wkład pracy ludzkiej; żebyśmy wspólnie po

Grupa włamywaczy zlikwidowana

Od czerwca br. organa MO we Wrzeszczu powiadomiane były o licznych wypadkach kradzieży samochodów, motocykli, rowerów itp. Kiedy kroniki milicyjne zanotowały już wiele takich wypadków, zaczęto podejrzewać, że sprawcami tych przestępstw jest ta sama grupa ludzi.

Ostatnio właśnie MO wpadła na trop szajki złodziei i włamywaczy. Okazali się nimi czterej chłopcy w wieku 15-17 lat. W toku dochodzenia ustalono, że są to mieszkańcy Wrzeszcza, wszyscy pochodzą ze środowisk dobrze sytuowanych, a trzech spośród nich — było uczniami (ostatnio wagarującymi) gdańskich szkół.

Wszyscy przynajmniej do licznych przestępstw, m. in. do kradzieży 5 samochodów, 3 motocykli, 7 rowerów oraz do 6 różnych włamań.

Dzisiejsze spotkania i odczyty

Stow. Inż. i Techników Przem. Chemicznego, kolo zakładowe przy PG oraz Tow. Chemiczne zapraszają na odczyt doc. dr Iwanowa Nonińskiego z Instytutu Chemiczno-Technologicznego w Sofii dziś o godz. 18 w gmachu chemii PG w sali nr 27.

W klubie „Kiełks” Gdańskie Zakłady Radiowe, T-18 organizują dziś o godz. 19 spotkanie z Ryszardem Polonim, który opowie o swych wrażeniach z pobytu we Francji.

W klubie GTPS w Gdańsku, dziś o godz. 19.30 studenci PWSM z Sopotu urządzą uroczyste wieczór muzyki dla uczczenia 114 rocznicy śmierci Fryderyka Chopina.

Koncert ten zostanie powtórzony 17 bm. o godz. 18 w Klubie Oficerskim Mar. Wojska Oksywii.

Z kroniki wypadków

We Wrzeszczu, wjeżdżający z ul. Majkowskiego na trakt konny Al. Zwycięstwa furgon „Warszawa”, należący do Stocznicy Północnej i prowadzony przez Kazimierza T., wymusił pierwszeństwo przejazdu wobec jadącego traktem konnym karetki sanitarnej „Warszawa”, prowadzonej przez Feliksa G. W wyniku zdarzenia, oba samochody zostały poważnie uszkodzone, a pasażer karetki, pracownik PCK Tadeusz S. doznał lekkich obrażeń.

trafili zadbać o nadanie tym trwałej wartości „zielonym inwestycjom”.

Nowy program nauczania 8-klasowej szkoły podstawowej bogaty w treści ideowo-wychowawcze

Min. Wacław Tułodziecki zapoznał dziennikarzy z założeniami nowego programu nauczania 8-klasowej szkoły podstawowej. Jak wiadomo w bieżącym roku szkolnym nowy program jest realizowany w klasach I - V.

Nowy program jest próbą zbliżenia szkoły do życia i do aktualnych potrzeb socjalistycznego budownictwa w naszym kraju. Materiał nauczania wzbogacono o treści mające duże znaczenie ideowo-wychowawcze. Rozszerzono wiadomości z zakresu nauk matematycznych — przyrodniczych i kształcenia politechnicznego. Równocześnie u-

sumiemo treści mniej ważne i już nieaktualne, co pozwoliło na zmniejszenie przeładowania programu.

W klasach od I do IV nauczanie będzie miało charakter bardziej całościowy. Nowością jest usunięcie w klasie IV historii jako osobnego przedmiotu nauczania przy uwzględnieniu tematyki historycznej w lekturze z języka polskiego oraz wprowadzenie przedmiotu pod nazwą wiadomości o przyrodzie.

Istotne zmiany wprowadza reforma nauczania w klasach V - VIII. Polegają one na większym powiązaniu treści nauczania z zagadnieniami życia współczesnego.

W klasach VII i VIII wprowadzi się osobny przedmiot pod nazwą wychowanie obywatelskie. W związku z uwspółcześnieniem treści nauczania do programu fizyki wprowadzono także np. zagadnienia, tak energia atomowa, loty rakiet kosmicznych, zasady działania radia i telewizji. Program chemii, biologii oraz matematyki został ściśle powiązany z aktualnymi problemami życia gospodarczego. Znaczenie zmieniono i uzupełniono pozycjami z literatury współczesnej wykaz lektury języka polskiego.

Jeśli lubisz tańczyć

„Zgłosił się do Polskiego Klubu Tańca Towarzystwo, które organizuje sekcje turniejowa. Nauka bezpłatna, pierwsze spotkanie informacyjne od będzie się dziś, o godz. 19 w sali Domu Książki we Wrzeszczu, przy ul. Miszewskiego 15.

Z kroniki sądowej

7 miesięcy za napad 31-letni Jan Apolinary Janusz z Tezewa, znany był z częstego nadużywania alkoholu. Poza tym był on dwukrotnie karany — raz za pobicie swej żony, drugi raz za kradzież.

11 października ub. r. przy był on do Gdańska w celu szukania pracy. Zamroczony alkoholem, zasnął na ławce głównego hału na dworcu w Gdańsku. Spłացony zbudził funkcjonariusz SOK — Zygmunt J. Janusz zareagował na to wywiskami i wulgarnymi słowami, a ponadto uderzył strażnika w twarz. Wezwany funkcjonariusz MO zaprowadził go do komisariatu dworcowego, gdzie dalej się awanturował i u-

bił strażnika. Sąd Powiatowy w Gdańsku, zaliczając mu na poczet kary dotychczasowy areszt, Sąd wyznaczył mu na karę 7 miesięcy więzienia, zaliczając mu na poczet kary dotychczasowy areszt.

Przed Sądem Powiatowym w Gdańsku, stanął Stanisław Chalimaniuk, rolnik z Podstolowa (powiat gdański) oskarżony o maltretowanie swej chorej na gruźlicę żony. Oskarżony zbyt często nadużywał alkoholu i przychodząc do domu w stanie nietrzeźwym, awanturował się, ubliżał swej żonie, a nawet ją uderzył. Po krzywdzonej, nie mogąc już dłużej tego znosić, doniosła o postępowaniu swego męża Prokuraturze w Pruszczu Gd.

Sąd skazał Stanisława Chalimaniuka, na mocy ustawy antyalkoholowej z 1959 roku, na karę 7 miesięcy więzienia, zaliczając mu na poczet wymierzony karę do tychczasowy areszt.

Przed Sądem Powiatowym w Gdańsku, stanął Stanisław Chalimaniuk, rolnik z Podstolowa (powiat gdański) oskarżony o maltretowanie swej chorej na gruźlicę żony. Oskarżony zbyt często nadużywał alkoholu i przychodząc do domu w stanie nietrzeźwym, awanturował się, ubliżał swej żonie, a nawet ją uderzył. Po krzywdzonej, nie mogąc już dłużej tego znosić, doniosła o postępowaniu swego męża Prokuraturze w Pruszczu Gd.

Sąd skazał Stanisława Chalimaniuka, na mocy ustawy antyalkoholowej z 1959 roku, na karę 7 miesięcy więzienia, zaliczając mu na poczet wymierzony karę do tychczasowy areszt.

Przed Sądem Powiatowym w Gdańsku, stanął Stanisław Chalimaniuk, rolnik z Podstolowa (powiat gdański) oskarżony o maltretowanie swej chorej na gruźlicę żony. Oskarżony zbyt często nadużywał alkoholu i przychodząc do domu w stanie nietrzeźwym, awanturował się, ubliżał swej żonie, a nawet ją uderzył. Po krzywdzonej, nie mogąc już dłużej tego znosić, doniosła o postępowaniu swego męża Prokuraturze w Pruszczu Gd.

Sąd skazał Stanisława Chalimaniuka, na mocy ustawy antyalkoholowej z 1959 roku, na karę 7 miesięcy więzienia, zaliczając mu na poczet wymierzony karę do tychczasowy areszt.

Przed Sądem Powiatowym w Gdańsku, stanął Stanisław Chalimaniuk, rolnik z Podstolowa (powiat gdański) oskarżony o maltretowanie swej chorej na gruźlicę żony. Oskarżony zbyt często nadużywał alkoholu i przychodząc do domu w stanie nietrzeźwym, awanturował się, ubliżał swej żonie, a nawet ją uderzył. Po krzywdzonej, nie mogąc już dłużej tego znosić, doniosła o postępowaniu swego męża Prokuraturze w Pruszczu Gd.

Sąd skazał Stanisława Chalimaniuka, na mocy ustawy antyalkoholowej z 1959 roku, na karę 7 miesięcy więzienia, zaliczając mu na poczet wymierzony karę do tychczasowy areszt.

Przed Sądem Powiatowym w Gdańsku, stanął Stanisław Chalimaniuk, rolnik z Podstolowa (powiat gdański) oskarżony o maltretowanie swej chorej na gruźlicę żony. Oskarżony zbyt często nadużywał alkoholu i przychodząc do domu w stanie nietrzeźwym, awanturował się, ubliżał swej żonie, a nawet ją uderzył. Po krzywdzonej, nie mogąc już dłużej tego znosić, doniosła o postępowaniu swego męża Prokuraturze w Pruszczu Gd.

Sąd skazał Stanisława Chalimaniuka, na mocy ustawy antyalkoholowej z 1959 roku, na karę 7 miesięcy więzienia, zaliczając mu na poczet wymierzony karę do tychczasowy areszt.

Przed Sądem Powiatowym w Gdańsku, stanął Stanisław Chalimaniuk, rolnik z Podstolowa (powiat gdański) oskarżony o maltretowanie swej chorej na gruźlicę żony. Oskarżony zbyt często nadużywał alkoholu i przychodząc do domu w stanie nietrzeźwym, awanturował się, ubliżał swej żonie, a nawet ją uderzył. Po krzywdzonej, nie mogąc już dłużej tego znosić, doniosła o postępowaniu swego męża Prokuraturze w Pruszczu Gd.

Sąd skazał Stanisława Chalimaniuka, na mocy ustawy antyalkoholowej z 1959 roku, na karę 7 miesięcy więzienia, zaliczając mu na poczet wymierzony karę do tychczasowy areszt.

Przed Sądem Powiatowym w Gdańsku, stanął Stanisław Chalimaniuk, rolnik z Podstolowa (powiat gdański) oskarżony o maltretowanie swej chorej na gruźlicę żony. Oskarżony zbyt często nadużywał alkoholu i przychodząc do domu w stanie nietrzeźwym, awanturował się, ubliżał swej żonie, a nawet ją uderzył. Po krzywdzonej, nie mogąc już dłużej tego znosić, doniosła o postępowaniu swego męża Prokuraturze w Pruszczu Gd.

Sąd skazał Stanisława Chalimaniuka, na mocy ustawy antyalkoholowej z 1959 roku, na karę 7 miesięcy więzienia, zaliczając mu na poczet wymierzony karę do tychczasowy areszt.

Przed Sądem Powiatowym w Gdańsku, stanął Stanisław Chalimaniuk, rolnik z Podstolowa (powiat gdański) oskarżony o maltretowanie swej chorej na gruźlicę żony. Oskarżony zbyt często nadużywał alkoholu i przychodząc do domu w stanie nietrzeźwym, awanturował się, ubliżał swej żonie, a nawet ją uderzył. Po krzywdzonej, nie mogąc już dłużej tego znosić, doniosła o postępowaniu swego męża Prokuraturze w Pruszczu Gd.

„Pechowa” ósemka...

W wieżowcu przy ul. Toruńskiej w Gdańsku kurki odpowietrzające do instalacji c.o. znajdują się w mieszkaniach na ostatnim piętrze domu. W początkach bież. miesiąca lokatorzy wymienionych mieszkań otrzymali zawiadomienie z Miejskiego Przed-

siębiorstwa Ciepłowniczo, że 11 bm. przybędzie specjalna komisja do sprawdzenia kurków. W związku z tym MPC prosi o udostępnienie kurków czyli o to, by w oznaczonym dniu mieszkania nie było zamknięte.

Zdyscyplinowani lokatorzy zwołnili się 11 bm. z pracy, ale nie doczekali się zapowiedzianej komisji. Nie doczekali się jej również i w następnych zapowiadanych terminach. Ponieważ w ub. roku kurki odpowietrzające często się psuły, lokatorzy we własnym interesie zaczęli bombardować MPC o przyspieszenie sprawdzenia. Niestety żadne „bomby” nie pomogły.

Dziś 16 października. Blok sąsiadujący z wieżowcem są już ogrzewane, a w wieżowcu wczoraj wylączono wodę, w mieszkaniach zimno i nie ma nadziei na szybkie rozpoczęcie ogrzewania. Lokatorzy nie mogą dogadać się z MPC z kolei nachodzą swój ADM. Kierownictwo administracji bardzo współczuje lokatorom nieszczęsnego wieżowca, lecz też nie może porazić. „Pechowa ósemka” — mówią w administracji. Pewno mają rację, pech przesładuje marzących lokatorów wieżowca nr 8. Ale na pech nie można zwałać nieodpowiedzialnej polityki MPC. Parokrotnie zapowiadany termin przybycia komisji nie został dotrzymany. MPC nie raczyło nawet uprzedzić ludzi, którzy zwołniali się specjalnie z pracy, że komisja nie przyjdzie. Parę dni temu rozmawiając z MPC na temat przygotowań do rozpoczęcia ogrzewania dowiedzieliśmy się, że „wszystko gra”. Wszędzie wszystko dawno sprawdzono, a w domach „wątpliwych”, gdzie przeprowadzono remonty instalacji c.o., nawet parę razy odbywało się próbnego palenia, aby nie było żadnych niespodzianek...

Ot, stara historia, zawsze wszystko gra w teorii. Praktyka — jak widać, jak w przypadku wieżowca przy ul. Toruńskiej. (Jar)

Delegacja Bułgarskiego Frontu Ojczyźnianego na Wybrzeżu

Jak raportowaliśmy, z trzydniową wizytą przybyła wczoraj na Wybrzeże delegacja Bułgarskiego Frontu Ojczyźnianego na czele której stoi Asem Pawłow — sekretarz Krajowej Rady Frontu Ojczyźnianego i członek Prezydium Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego.

Goście bułgarscy zwiedzili wczoraj Stocznice Gdańską i Gdańsk, dzisiaj zwiedzają PGR Lisowo i kombinat ogrodnictwa Malinowo, a jutro Gdynię i Stocznice im. Komuny Paryskiej.

Na zdjęciu: goście bułgarscy w towarzyszeniu przewodniczącego KW FJN w Gdańsku, posła Floriana Wichlaczka i stoczniołowców zwiedzają Stocznice Gdańską.



Fot. Wl. Nieżywiński